

Pałac Potockich w Lublinie

Przy ul. Staszica nr 3 w Lublinie znajduje się budynek, mieszczący dziś Komisariat Milicji Obywatelskiej, który ani szatą architektoniczną, ani wyglądem wnętrza nie zdradza swej „arystokratycznej” przeszłości.

A jednak jest to dawny pałac Potockich, wystawiony w pierwszej połowie XVIII wieku przez Jerzego Potockiego, starostę grabowieckiego, który przebywał często w Lublinie i miał tu swą stałą siedzibę. Syn jego - Eustachy - generał artylerii konnej - kształcił się w kolegium jezuickim w Lublinie i tu odbył się w dniu 26 grudnia 1741 r. ślub jego z Marianną Kątską. Wspaniały bal miał miejsce w sąsiadującym pałacu ks. wojewody ruskiego Augusta Czartoryskiego. Eustachy zamieszkał w pałacu swego ojca i zaczął go przystosowywać do potrzeb rodowej rezydencji.

O tym, jak wspaniale urządzone był pałac w końcu XVIII wieku, mówi zachowany na szczęście (w Bibliotece im. H. Łopacińskiego) jego inwentarz z 1783 r. Pałac już wówczas składał się z piętrowego korpusu głównego i dwóch połączonych z nim parterowych skrzydeł bocznych, tworzących skromny dziedzińcyk zewnętrzny, zamknięty od frontu żelazną kratą ogrodzenia. Pałac pokryty był wysokim dachem z dachówki, oficyny zaś były pod gontem, na I piętro prowadziły zewnętrzne schody drewniane.

Wnętrze wyposażone było w piece z kolorowych kafli i w kominki, ściany miały lamperie drewniane i obicia z kolorowych materii, ujętych w złożone listwy. Każda z sal I piętra miała inny kolor obicia - ... „sala pomniejsza” była obita karmazynową trypą, obok było obicie płócienne w żółte i cieliste kwiaty, w pokoju sypialnym niebieskie w różne desenie.

W okresie, z którego pochodzi inwentarz, Potoccy nie mieszkali już w Lublinie, gdyż około 1750 r. Eustachy Potocki przystąpił do budowy dla siebie wspaniałej rezydencji w Radzynie Podlaskim wg planów Jakuba Fontany.

W owym czasie — jak świadczą „Urywki wspomnień” Józefa Rulikowskiego — pałac lubelski był dzierzawiony przez przyjeżdżającą na sądy trybunalskie szlachtę i oczywiście chylił się już ku upadkowi. Znajdujące się jednak w nim meble i sprzęty mówiły o minionym okresie świetności. Były tam bowiem... krzesła gdańskie skórą wybite, stół wielki w owal, snycerskiej roboty, niebiesko malowany, lustra mosiężne, blaszane i w orzech oprawne, pozlacane, świeczniki, mosiężne ośmioramienne, obrazy olejne wiszące nad drzwiami i kominkami oraz duży portret Augusta II w złożonych ramach.

W ostatnich latach XVIII wieku Potoccy ofiarowali pałac Rzeczypospolitej i wówczas obrócono go na siedzibę sądów ziemskich. Podczas okupacji austriackiej umieszczono w nim więzienie i sąd kryminalny i dlatego zaczęto go, już na początku XIX wieku, nazywać „Starym Kryminałem”, jako że „nowy” kryminal od 1824 r. znajdował się na wzgórzu zamkowym. Pomimo to, w tym jeszcze czasie, pałac wyróżniał się swym wyglądem i Lubowiecki, prezes Komisji Województwa Lubelskiego opisuje go w swojej „Statystyce” jako budynek „Ozdobnej Architektury”.

Jeszcze w 1839 r., choć opustoszały nieco, „wielkością i okazałością budowy zdołało miasto ...”, zajęty był przez wojsko i szkołę muzyczną pułkową. Od 1892 r. do 1915 r. mieściło się w nim biuro policmajstra m. Lublina i jego prywatne mieszkanie.

Wielokrotnie przebudowywany stracił wiele swych cech zabytkowych.